

Rodzina

– Małżeństwo

– Dekalog



Abp Alojzy Tkáč – KATOLICKI UNIwersYTET w Rużomberku, METROPOLITA KOSZYCKI

Ur. 2 marca 1934 r. w Ohradzanach - słowacki duchowny, arcybiskup metropolita koszycki. Ukończył szkołę średnią i zdobył maturę w Humenné, po czym rozpoczął studia na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Komeńskiego w Bratysławie. 2 lata później przeniósł się na Rzymskokatolicki Wydział Teologiczny Świętych Cyryla i Metodego. Święcenia kapłańskie otrzymał 25 czerwca 1961 r. Przez kolejne trzy lata pracował w parafii w Zborovie, a następnie w archiwum diecezjalnym w Koszycach (1964-1975). Przez kolejne lata nie mógł jawnie wykonywać swoich funkcji kapłańskich wobec braku zezwolenia władz komunistycznych. Pracował więc w zajezdni tramwajowej w Koszycach. Do swoich obowiązków mógł wrócić dopiero w 1983 r. został wtedy proboszczem w ervenicy. 14 lutego 1990 r. został mianowany przez papieża Jana Pawła II biskupem koszyckim. Jego uroczysta konsekracja miała miejsce w katedrze św. Elżbiety. 31 marca 1995 po podniesieniu diecezji koszyckiej do rangi metropolii został jej pierwszym metropolitą. Paliusz odebrał osobiście od papieża 2 czerwca tego samego roku. W 2003 r. został wybrany wielkim kanclerzem Katolickiego Uniwersytetu w Rużomberku.

Pan Jezus był jednym z nas: narodził się jako dziecko, z Marią Panną i świętym Józefem żył w Nazarecie, rósł tam i dojrzewał, jak inni młodzi chłopcy. Święty Łukasz Ewangelista napisał o Nim: „Jezus zaś czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi” (2,52). Żył w gronie rodzinnym, które tworzyli: święty Józef - opiekun, Jego matka Maria i On. Miał też i szersze rodzinne grono: byli to Jego bratankowie i siostrzeńcy bliższego i dalszego stopnia. Ci, jak o tym mówi Ewangelista Mateusz, chcieli z Nim rozmawiać: „Oto Twoja matka i Twoi bracia stoją na dworze i chcą mówić z Tobą” (12,47). Była to jednak więź oparta o związku ciała i krwi. Dlatego się pytał: „Któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi?”

Potem, [gdy] „wyciągnął rękę ku swoim uczniom, rzekł: Oto moja matka i moi bracia. Bo kto czyni wolę mojego

Ojca, który jest w niebie, ten jest moim bratem, siostrą i matką” (Mt 12,46-50). Tym, Pan Jezus rozszerza krąg rodzinny na sprawy duchowe, związane z tym, jak wypełniamy wolę Ojca niebieskiego, zawartą dla nas w Bożych przykazaniach: Miłości Boga i bliźniego, a szczególnie ukazanych w Dekalogu. - Pan Jezus nie tylko je potwierdził, ale i udoskonalił.

Krąg takiej rodziny i jej atmosferę mamy tworzyć my, wierzący chrześcijanie. Chcemy przecież należeć do rodziny Chrystusa. Włączeni do niej przyjęciem chrztu, już jako małe, nowonarodzone dzieci zostaliśmy zapisani do księgi metrycznej i administracyjnie należymy do Kościoła katolickiego. Niektórzy myślą sobie: to wystarczy... inni chwalać się: jestem ochrzczony, /ochrzczona/, przyjąłem pierwszą Komunię św., przystąpiłem do bierzmowania – to wystarczy.

To nie wystarczy! Pan Jezus mówi

wyraźnie: „Moim bratem, siostrą i matką a więc, należy do Mojej rodziny ten - kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie”. Jak to wyżej powiedziałem, jest nią Prawo Boże, Dziesięcioro Bożych Przykazań. Nasz Kościół święty, w Katechizmie Kościoła katolickiego bardzo szczegółowo wyjaśnia dziesięcioro przykazań. Przestrzega nas przed ich lekceważeniem, ale i zachęca nas do ich zachowywania. Niektórzy dość lekceważąco ośmieszają owe Boże przykazania - a tym również wolę Bożą Ojca Niebieskiego - że są przestarzałe, nie dzisiejsze, że pochodzą sprzed trzech tysięcy pięciu set lat. Odważę się powiedzieć: Mało kiedy boli tak jak to boli dziś! Nie chcę, ani nie ma potrzeby wylizywania wszystkich wykroczeń przeciw Bożym przykazaniom, jakie nas pozbawiają duchowego pokrewieństwa z Panem Jezusem, ani wskazywać wszystkich heroiczych czynów, jakie nas do niego wprowadzają. Nasze życie ma różne formy, a każdy z nas znajdzie się w odmiennych warunkach. Ale, jak chcemy należeć do Bożej rodziny, a z Jezusem Chrystusem pozostać w braterskim kontakcie, warunek jest tylko jeden: pełnić wolę Ojca Niebieskiego. To musi być nasz ideał i nasz cel. Krótko więc zastanówmy się nad tym.

Nasz kontakt z Bogiem i wiara. „Jam jest Pan, Bóg twój! Nie będziesz miał innych bogów oprócz mnie. Nie będziesz się im kłaniał, ani im służył”. Tu, w pierwszym rzędzie mam na myśli wiarę, nadzieję i miłość, jako Boże dary dla nas. Bóg, jak przez wieki je dawał naszym przodkom, tak teraz je daje nam. My, zwłaszcza w uroczystość naszych świętych misjonarzy Cyryla i Metodego prosimy: „Dziedzictwo ojców zachowaj nam Panie. O jego dziś staramy się my, a jego przyszłość będzie zależeć od tego, co przekazemy pokoleniu jutra”.

Treścią tego dziedzictwa jest pismo i mowa, prawodawstwo i Ewangelia, ale przede wszystkim sam Jezus Chrystus.

Dlatego też, zachowajmy szacunek względem słowa i naszego języka! Bądźmy pokornie dumni, że mamy mistrzów słowa, którzy ukazywali nam Prawdę, przypominali nam o niej, wołali o jej aktualność. Nie depreczmy praw, ale miejmy dla nich szacunek. Wiąże to jednakowo obywateli, ale jeszcze bardziej ustawodawców. Nie wyrzekajmy się lekkomyślnie wiary, ani nie porzucajmy Kościoła. Pozostańmy mu wierni! Pięknym przykładem dla nas niech będą nasi ojcowie i matki, dziadkowie i babcie z czasów totalitaryzmu komunistycznego, a dziś - nasi bracia i siostry we wierze z komunistycznych, buddyjskich, hinduskich czy mahometańskich krajów, gdzie zagrożone są nie tylko ich prawa społeczne, ale wolność osobista a często i życie. Bądźmy skromnie dumni, że należymy do Kościoła katolickiego, a Pan Bóg nam pomoże „zachować dziedzictwo ojców”, gdy i my się do tego przyczynimy.

„Nie będziesz wzywał imienia Pana, Boga twego, do czcnych rzeczy”.

„Panie, o Panie nasz, jak przedziwne jest Twe imię po całej ziemi” (Ps 8,2). Dostojnie brzmi nasze: „Ciebie Boga wysławiamy ... „ czy „Niech będzie Bóg uwielbiony”, albo „Niech będzie uwielbione święte Imię Jego”. Przeciwnie, jest nam smutno, kiedy usłyszymy Imię Boże wplecione do przekleństwa.

W ostatnich latach, ujawniła się jeszcze inna forma znieważania imienia Bożego i tego, co jest święte: włamania do naszych świątyń. Skradziono wiele dzieł sztuki sakralnej. Co gorsze - oprócz

zniewagi miejsca świętego znieważano też Najświętszy Sakrament. A winniśmy zawsze pamiętać, że w tabernakulum jest obecny Jezus Chrystus, a kto na Niego sięga ręką świętokradzką, będzie tym obciążony na całe życie. Dla nas, wyłamane zamki kościołów i rozbite tabernakula, niech będą dla nas wszystkich wezwaniem do tym głębszej czci względem Eucharystii.

„Pamiętaj, abyś dzień święty święcił”

To przykazanie Boże, Kościół Święty precyzuje tak: W niedziele i inne przykazane święta, wierzący są zobowiązani uczestniczyć we Mszy świętej. Niedzielne i świąteczne uczestniczenie we Mszy świętej jest fundamentem całego życia chrześcijańskiego i potwierdzeniem naszego związku z Jezusem Chrystusem, Jego Kościołem i wierności z nimi.

Jak już wspomniałem, chrześcijanie-katolicy, w takich krajach jak: Korea Północna, Chiny, Wietnam, Indie, Indonezja, Iran z Irakiem, Afganistan i Pakistan czy Arabia Saudyjska i Sudan-Darfur, tak ze względu na wiarę, jak i uczęszczanie na Mszę świętą ogromnie ryzykują. Jednak na Mszę świętą odważnie chodzą.

Posłuchajcie, jak wierzący cenią sobie Mszę świętą tam, gdzie nie mają księdza. „Pomyślcie o tych miejscach, gdzie ludzie już od wielu lat czują jego nieobecność między sobą, a z wielką tęsknotą czekają na jego przybycie do nich. Niekiedy dzieje się często tak, że gromadzą się w opuszczonym kościele, gdzie na ołtarzu kładą zachowaną jeszcze stulę kapłańską, a sami, recytują wszystkie modlitwy liturgii eucharystycznej, ale w chwili, w której by nastąpić przemienienie, panuje głęboka cisza, niekiedy

przerwana płaczem... tak bardzo tęsknią usłyszeć słowa, które wypowiedziane jedynie kapłańskimi ustami mogą dokonać przeistoczenia. Tak również tęsknią za przyjęciem Komunii świętej, podanej ręką kapłana”.

My wszyscy, po latach komunistycznego totalitaryzmu jesteśmy już w innej sytuacji. W każdym mieście i w każdej wiosce mamy Mszę świętą. Dlatego smutne jest to, że z lenistwa, albo z nic nieznaczących przyczyn opuszczamy niedzielną Mszę świętą.

Rodzice, ojcowie i mamy, dzieci i młodzieży: jesteście katolikami. Setki tysięcy dzieci uczęszcza na lekcje religii, mamy setki katolickich szkół, a ze smutkiem musimy stwierdzić, że mało dzieci uczestniczy w niedzielnych i świątecznych Mszach świętych. Chłopcy, dziewczęta, młodzieży chce was każdego z osobna zapytać: gdzie wtedy jesteście i co wtedy robicie?

Wszyscy, dorośli, młodzież i dzieci wsluchujcie się w głos dzwonów, które was wołają na Mszę świętą. Niedzielę czcimy odpoczynkiem, ale i uczestnictwem we Mszy świętej. To bowiem są środki naszego duchowego i kulturalnego bogactwa i wyposażenia. Nie możemy dopuścić do tego, aby niedziela i święta były dla nas, jak piątek! Zakupy w TESCO czy w innych Domach Towarowych - róbmy w powszednie dni, nigdy zaś w niedzielę! Życie według wspomnianych przykazań zapewni nam prawo należeć do Bożej rodziny. „Każdy, kto pełni wolę mojego Ojca, który jest w niebie, ten jest moim bratem, siostrą i matką”. Grupę duchowych krewnych Jezusa Chrystusa tworzymy i wtedy, gdy z ludźmi łączą nas dobre kontakty.

Pan Bóg przykazuje: „Czcij ojca twojego i matkę twoją, ...”

Czwarte przykazanie Boże, chociaż w pierwszym rzędzie dotyczy dzieci, ich kontaktu z rodzicami, to jednak pomaga utrzymać dobre kontakty z innymi choćby i dalszymi członkami rodziny. Szacunek, wdzięczność i dobroć mamy przejawiać przodkom, babci i dziadkowi. Tutaj też należy widzieć podstawę zobowiązania uczniów i studentów do okazywania szacunku i wdzięczności względem swoich nauczycieli i profesorów. Tu, nie może być miejsca na bezczelność i arogancję. Wychowawcy i nauczyciele, ze strony państwa mają być sprawiedliwie wynagradzani.

Tutaj też, od nas obywateli wymaga się szacunku dla urzędników państwowych i samorządowych. Wybieramy ich z poczuciem głębokiej odpowiedzialności. A wybrani-obywatelom okazujcie należyne im szacunek. Na każdym stopniu władzy państwowej czy samorządowej, swoje obowiązki wykonujcie z całą odpowiedzialnością. Strzeżcie się jakiegokolwiek formy protekcjonizmu. Nie bądźmy rozrzutni pieniędzmi. Nie deptajcie praw i sprawiedliwości, ale szanujcie je i brońcie. Pracujcie ze sobą jako koalicja i opozycja. Nie płońcie jednak względem siebie nienawiścią, ale argumenty i wyjaśnienia przedkładajcie sobie inteligentnie i kulturalnie. Przy zdobywaniu zwolenników dla waszych poglądów politycznych czy społecznych nie posługujcie się metodą skłócania stron ... Przy rozstrzygnięciu - jedni bierzcie do uwagi potrzeby innych, a drudzy, możliwości ich zrealizowania.

Do kręgu wzajemnego szacunku należy też troska o ludzi w podeszłym wieku, chorych i umierających. Ten rodzaj

troskliwości biorą na siebie uspołecznione, obywatelskie i kościelne instytucje. I tutaj, przy udzielaniu subwencji ma być przestrzegana sprawiedliwość, bez uprzywilejowania instytucji świeckich, a pomijania charytatywnych instytucji kościelnych.

„Nie zabijaj!”

Życie ludzkie jest święte, a razem ze zdrowiem, jest darem Bożym. Wszyscy zatem, chrońmy życie, od jego poczęcia aż do chwili naturalnej śmierci. Zwracam się teraz szczególnie do młodzieży. Nie hazardujcie, ani z własnym życiem, ani ze zdrowiem i życiem innych. Ostrzeżeniem niech nam będą statystyki. W roku 2007 w Polsce wydarzyło się 49.643 (czterdzieści dziewięć tysięcy, sześćset czterdzieści trzy) wypadków drogowych. Zaginęło w nich 5.563 (pięć tysięcy, pięćset sześćdziesiąt trzy) osób. Za dziesięć lat byłoby z tego wielkie miasto. Po zaginionych pozostały smutek i łzy, rozczarowanie i rozpacz. Dzieci straciły ojców lub mamy, krewni - swoich bliskich, przyjaciele - swoich kolegów. A to przez brawurę i hazardowanie. Chrońcie i zdrowie i życie.

„Nie cudzołóż. Nie pożądaj małżonki bliźniego twego”.

„Ciało wasze jest żywą świątynią Ducha Świętego”. Chłopcy i dziewczęta, wytrwale walczyście o czystość waszego serca. Małżonkowie, ojcowie i mamy, pamiętajcie na potrójny ślub składany sobie przy zawieraniu małżeństwa: Ślubuję Ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską oraz to, że Cię nie opuszczę aż do śmierci...

W tym miejscu, pozwolę sobie opowiedzieć wam o zdarzeniu, które przeżyła nauczycielka. „Na szkolnym

boisku, z dziećmi graliśmy w piłkę - mówi - było przy tym wiele i krzyku i śmiechu. Kiedy piłkę chwyciła Paulinka, chociaż przy grze była bardzo aktywna, w jej oczach pojawił się strach, nastąpiła cisza. Zbliżyłam się do niej, pogłaskałam ją. Tym, chciałam dodać jej odwagi. Udało się to. Wzdychała, a jednym tchem powiedziała: „Jestem Paulinka, a chcę Pani powiedzieć ... , chcę Pani powiedzieć, że mój tato kocha inną kobietę, która nie jest moją mamą”. Zaległo grobowe milczenie. Siedemnaście dzieci i ja, jakby oniemiała spoglądaliśmy przed siebie. Co teraz zrobić? Paulinka czekała na naszą reakcję. Dzieci zdawały sobie sprawę, że to nie jest w porządku. Ciszę, przerwał Dawid: „Twój tato nie kocha twojej mamy?” A w jego dziecięcych oczach pojawiła się trwoga. Paulinka, płakała ... Dzieci, które stały koło nas, jeszcze bardziej przybliżyły się ku nam, zapewniały: „Nie martw się! My, będziemy Ciebie kochać. My będziemy Twoimi przyjaciółmi. My, pomożemy Tobie”.

Ze strony dzieci było znak współczucia, którego nam dorosłym niekiedy brakuje. Nauczycielka mówi dalej: Paulinkę trzymałam w objęciach. Ona, płacząc wycierała oczy. Usiłowałam ją uspokoić, trochę usprawiedliwić tatę, ale - bez skutku. Wreszcie powiedziała: „Przestań! Ja to słyszałam. Tata telefonował, a mówił: Nie bój się złociutka, jedyna, moja. Razem to przeżyjemy. Kocham cię... „Mówił to przecież twojej mamie... „ oponowałam. Paulinka jednak kręciła głową, a odpowiedziała: „Ty tego nie rozumiesz. Moja mama była w kuchni. A On z pokoju nie telefonowałby do niej”. Dowiedziałam się, że tato z inną kobietą

oczekują dziecka.

Nie wiem czy Paulinka wie, czy nie wie. wiem jednak jedno: Ten rok będę musiała przeżywać bardzo boleśnie jako zraniona dziewczynka. Jak jej pomóc? Jak pomóc tej rodzinie? Tyle pani nauczycielka (SMB ŻENY 41/2008).

Zdarzenie, które nie potrzebuje dalszego komentarza. Dodać tylko, że rzadziej, ale może być odwrotnie: „Moja mama kocha innego mężczyznę, który nie jest moim ojcem”. Obydwa przypadki są jednakowo bolesne.

„Nie kradnij”. Nie będziesz pożądał ... żadnej rzeczy, która należy do bliźniego twego.

To, co się ukradło przed piętnastu laty aż do dziś, to się już nie wróci. Jednak ciężar nieuczciwie zdobytego majątku będzie ciążył. Ale kradzież może mieć nieco inny charakter, kształt. Np. strzeżcie się gier hazardowych. Wszystkie wsie jak i miasta z poczuciem wielkiej odpowiedzialności mogłyby zastanowić się nad ich utrzymaniem. W hazardowych automatach przepadają nie tylko zarobki, ale prowadzi to do rozpadu rodziny. Automaty obchodźcie z daleka. Tutaj też, nie mogę nie wspomnieć o lichwiarstwie. Pożyczanie pieniędzy z żądaniem wysokiego procentu przy zwrocie – to grzech. Ubodzy, nie zadłużajcie się. Wy – lichwiarze wiedzcie, że Bóg was będzie wzywał na sąd, a surowo będzie was karał za to, że zabieracie chleb głodnym dzieciom.

„Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu kłamstwa jako świadek”.

Wzajemnie chrońcie dobre imię i cześć. Chrońcie dobre imię swojej rodziny i sąsiadów, wiosek, miast i parafii. Chrońcie dobre imię i cześć Kościoła katolickiego do którego należycie i który

budujecie. Duchowni, chrońcie dobre imię waszych wiernych, a wy wierzący - dobre imię swoich duszpasterzy. Prawdą jest to, abyśmy sobie na to zasłużyli.

Czciecie Marii Panny, bracia w kapłaństwie, droga młodzieży, bracia i siostry. Nie wystarczy być ochrzczonym, bo to samo za wiele nie znaczy. Należy powiedzieć o powierzchownym traktowaniu wiary. Trzeba mieć pragnienie i usiłować stawać się bratem, siostrą i matką Jezusa Chrystusa - w duchowym znaczeniu. Kto nim będzie? Odpowiedź daje nam Pan Jezus: „Kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie...”.

STRESZCZENIE

Rodzina jako podstawowa komórka życia społecznego stanowi ważny czynnik w rozwoju każdego człowieka i całej ludzkości. Jej głównym powołaniem jest zrodzenie i wychowanie młodego człowieka. To może dokonać się w pełni przy uwzględnieniu dekalogu, który stanowi fundament jakości życia rodziny. Dziesięć przykazań Bożych (Wj 20,1-17; Pwt 5,6-20)¹ to jeden z najczęściej komentowanych tekstów biblijnych.² Jest to zarazem tekst, w którego przypadku oczywista jest konieczność odniesienia do życia dzisiejszego. Nie wystarczy tu metoda historyczno-krytyczna, potrzebna jest aktualizacja. Konkretyzując ten postulat: Dekalog powinien być poprawnie rozumiany na płaszczyźnie egzegezy, a następnie zastosowany, i to bezpośrednio, do życia obecne-

go w świecie, w Europie i w Polsce. A skoro biblijne Prawo pojęte było jako narzędzie uporządkowania tak życia osobowego, jak społecznego, przy szukaniu aktualnych wniosków z Dekalogu należy pamiętać o obu tych wymiarach.

SUMMARY

Family – Marriage - Decalogue

Family as a basic element of social life constitutes important factor in the development of each human being and the whole humanity. Its major calling is giving birth to young person and its upbringing. This calling can be realized to the fullest extent taking into consideration Decalogue, which constitutes fundamentals of family's quality of life. Ten Commandments of God is one of the most quoted Biblical texts. At the same time it is the text in case of which the necessity of the relationship with contemporary life is obvious. It is not enough to use in this context historical-critical method, because actualization is also needed. Making this thesis more concrete: Decalogue must be understood correctly on the plane of exegesis and then used directly to the contemporary life in the world, Europe and Poland. Since Biblical Law was understood as an instrument of putting into order personal and social life, it is important to bear in mind both mentioned dimensions, while looking for the actual conclusions flowing from the Decalogue.

W życiu nie ma rozwiązań. Są tylko siły do wędrówki: należy wierzyć w nie, a rozwiązania same się znajdują.

Antoine de Saint-Exupery